ŻYCIE SPORTOWE

Rok II — Wtorek 19 sierpnia 1947 — Nr 31 (45)

19 sierpnia 1947 r.

W prasie zagranicznej napotykamy artykuły, rozstrząsające zagadnienie, związane z wynikami ubiegłego roku szkolnego w różnych krajach na temat, czy sport wpłynął hamująco na postępy młodzieży, która z większymi lub mniejszymi sukcesami naukowymi udała się na wakacje. Jak wypadł ten bilans? Czy np. w Anglii, gdzie ostatnio zwiększono ilość godzin, przeznaczonych na wychowanie fizyczne i sport, i gdzie zaznacza się największy zapał młodych do sportu, ucierpiała przez to nauka? Wywołało to dość żywą polemikę na łamach pism pedagogicznych. Pedagodzy starszej daty, widzący jedyną wartość w pochłonięciu maksimum wiadomości teoretycznych, dopatrują się obniżenia poziomu postępów u młodzieży, natomiast bardziej postępowi, jak W. Thorne zaprzeczają temu faktowi.

W. Thorne opiera się na materiale, zebranym nie tylko w Anglii, ale i w innych krajach, jak Dania, Szwecja. Młodzi sportowcy w tych krajach wykazują dużą ambicję, nie pozwalającą im zostawać w tyle także w pracy szkolnej. W tym „wyścigu szkolnym" pierwsze miejsce zajęła Dania, potem Szwecja. Anglii przypadło trzecie miejsce, gdzie wybitni specjaliści sportowi w niektórych kolegiach opóźnili co prawda nieco terminy egzaminów, w większości jednak wypadków nadrobili stracony czas. Pocieszającym zjawiskiem dla większości młodzieży europejskiej jest paralelizm, wykazujący równorzędność postępów fizycznych i duchowych.

Charakterystyczny objaw przedstawia powojenna młodzież niemiecka. Wykazuje ona znaczne obniżenie postępów szkolnych, jak twierdzi jeden z poważnych pedagogów angielskich, który badał stan rzeczy w okupacji angielskiej. Równocześnie jednak młodzież ta nie okazuje większego zapału do ćwiczeń cielesnych. Widać, że narzucony nawet w sporcie system hitlerowski zemścił się dotkliwie na młodzieży niemieckiej. Co do naszej młodzieży, niestety nie mamy bliższych danych, ale na podstawie pobieżnej obserwacji można przyjąć, że w większości wypadków zamiłowania sportowe nie wpłynęły hamująco na postępy, a nawet były niejednokrotnie bodźcem dodatnim. (JI).

U podstaw biologicznych sportu

W ciekawej rozprawie „U podstaw biologicznych sportu" Hedlung, znany autor szwedzki, omawia genezę sportu i jego stosunek do człowieka od lat najdawniejszych. Mylą się ci, którzy zarozumiale uważają gimnastykę i sport za zdobycz ostatniego wieku, za specyficzny wykwit kultury nowoczesnej. Większość ludzi nie zna istoty sportu, nie rozumie go i nie zdaje sobie sprawy z ważności zagadnień, jakie on obejmuje. Dla jednych to zabawka, dla drugich to sensacja, dla innych zarobek lub hazard, intelektualista patrzy na te sprawy z „wyżyn swego intelektu" a szary człowiek idzie owczym pędem w ogóle nie myśląc.

Gdy cofniemy się do genezy sportu zdać sobie musimy sprawę z dwoistej natury człowieka, w której duch i ciało są dziwnie zespolone. Instynkty i popędy czysto zwierzęce, ulegają sublimacji lub obniżeniu, albo wreszcie racjonalnemu zużytkowaniu przez czynnik kierowniczy, duchowy. Człowiek nie mógł się wyzwolić z fizjologicznego prawa ruchu — jego mięśnie i organa, pogrążone w bezczynności, marnieją i nikną. W „istocie" swej, w naturze, człowiek stworzony jest do walki i wysiłku, do trudu i niewygód, a wszelki sybarytyzm i przekulturzenie mści się dotkliwie. Niejedna cywilizacja upadła dzięki wygodzie życiowej, jaką panujący naród chciał zapewnić sobie i swym potomkom. Kto wie, czy żywiołowy zwrot do sportu, nie jest właśnie odruchem ratunku ludzkości, zwłaszcza świata anglosaskiego, któremu niektórzy pisarze współcześni grozili losem Rzymu z czasów upadku. W pierwszym, prymitywnym stadium cywilizacji człowiek zaspokajał bez reszty swe naturalne popędy w walce o byt w rywalizacji ze światem zwierzęcym i innymi ludźmi. Nastąpiła wtedy biologiczna równowaga instynktów i sił oraz władz kierowniczych rozumu. Człowiek uczuł, że sam byt jego jest pewnym sportowym ryzykiem wśród wrogiego otoczenia, poczucie siły i szans walki dało mu pierwszą rozkosz bytu, którą by można nazwać „sportową". Wiele czynności spełniał już wtedy człowiek nie dla samej konieczności życiowej, lecz dla ujścia swego nadmiaru sił, dla zamanifestowania swej radości życiowej. To już są narodziny sportu. Rozkoszą sportową pierwotnego myśliwca, było doskonalić swą technikę łowiecką, wzmagać swe siły fizyczne, swą szybkość i swój podstęp. U podstaw pierwotnego sportu leżą następujące czynniki: 1) ujście naturalnych popędów ruchu i walki, 2) doskonalenie środków walki o byt, 3) radość życiowa ryzyka i walki. Podobne objawy spotyka się i w wyższym świecie zwierzęcym.

Wyższe ssaki i ptaki uczą swe potomstwo zasad łowiectwa i sposobów walki o byt bynajmniej nie w sposób „automatyczny" — jak dawniej twierdzono. Oczywista chodzi tu o rozwój instynktów wrodzonych, lecz droga ta jest bardziej skomplikowana, niżby się wydawało. W świecie zwierzęcym obserwowano dużo czynności, których nie można położyć na karb użytkowej potrzeby, lecz które są manifestacją radości życia i potrzeby ruchu. Obserwowano „narciarskie" ćwiczenia kozic na płatach wiecznego śniegu, cały szereg „gier" i zabaw u wszelkiego rodzaju zwierząt. Zwierzę zmuszone do bezczynności uprawia instynktownie „gimnastykę" — idąc za potrzebą ruchu swych mięśni, wielkie drapieżce przed walką przeciągają się i usprawniają swe mięśnie, jak „bokser przed występem".

Na wyższym poziomie cywilizacji człowiek próbuje już kształtować celowo swą naturę fizyczną i duchową. Tu leży początek gimnastyki i pedagogii. Już w bardzo zamierzchłych czasach zrozumiał człowiek, że mięsień ćwiczony celowo wzmacnia się, że gimnastyką można poprawiać pewne wady budowy i wzmacniać funkcje witalne. Stare księgi kultowe Wschodu zawierają dużo wskazówek gimnastycznych. Istnieją ćwiczenia oddechowe, przepony, ćwiczenia uodporniające system nerwowy, zabiegi higieniczne, kąpiele itd. W kulturze Mayów niemałą rolę odgrywał sport i racjonalna gimnastyka. Hindusi, Persowie, Chińczycy, Egipcjanie mają w swej historii niemało kart, poświęconych racjonalnej kulturze fizycznej. Metody treningowe o wysokim poziomie i zdumiewającej trafności fizjologicznej posiadali Grecy, choć znaczna część ich wiedzy przepadła. Mając tak świetne metody ćwiczebne, mogli osiągać wysokie „rekordy". A jednak nie czynili tego celowo, by nie zakłócać głębokiego prawa równowagi fizjologicznej ustroju ludzkiego „gdzie mści się każda przesada, każde jednostronne zakłócenie tej równowagi". Takimi względami kierowała się „harmonia" grecka, którą mylnie H. Taine przypisuje wyłącznie poczuciu piękna „Meden agan" przesłum. greckie — to prawda do której po żmudnych badaniach doszli nowocześni lekarze sportowi. Tej harmonii współczesny sport nie osiągnie, gdyż weszliśmy w „okres rekordu" na każdym polu i w każdej dziedzinie. Czy człowiek wytrzyma to nadmierne obciążenie fizyczne i duchowe? Zasada „wyżej, szybciej, dalej" stosowana bezwzględnie w współczesnym życiu może doprowadzić w końcu do absurdu do katastrofalnego załamania. Jednym z objawów tego chorobliwego maksymalizmu człowieka to „choroba miasta", ogarniająca coraz bardziej społeczeństwa przekulturzone. Tak więc, ten trzeci okres sportu, współczesny różni się od dwóch pierwszych wybitnym zakłóceniem harmonii czyli wynaturzeniem. „Należy mu wrócić charakter profilaktyczny, należy oczyścić z naleciałości sensacyjnych i uczynić źródłem zdrowia i szlachetnym ujściem naturalnych popędów ruchu, walki i ryzyka, jakie leżały u jego narodzin w zamierzchłych czasach ludzkości".

LUDWIK LESZKO

Z mistrzostw piłki wodnej

Mistrz Polski w piłce wodnej Polonia Bytom. Od lewej: inż. Zemyr, Zakrzewski, Kawwa, Papes, mgr F. Kot, Godziklewicz, rezerwa: Skwara i inż. Powelek

Ogólny widok basenu na Stadionie Miejskim w czasie mistrzostw piłki wodnej

Mahatma Gandhi o sporcie

Jedno z pism angielskich cytuje opinię o sporcie jednego z najwybitniejszych ludzi współczesnych Gandhiego, wyrażoną wobec jednego z przyjaciół angielskich. Gandhi wierzy w odrodzenie ludzkości mimo ciężkich prób jakie przechodzi obecnie. Sport uważa za jeden z czynników współdziałających w tym celu. Sam Mahatma zachował dobre wspomnienia o grach sportowych, które sam w młodości uprawiał, studiując w Anglii. Dla młodzieży jest to niezastąpiony środek dla ujęcia nadmiaru energii i wstrzemięźliwego życia. Gandhi dotąd uprawia pewne ćwiczenia fizyczne, leżące w starej tradycji hinduskiej, czemu zawdzięcza obok ascetycznego życia i diety swą rześkość w późnej starości. Ćwiczenia fizyczne pomagają opanować ciało przez ducha. Niektóre jednak narody przesadziły w jednostronnym kulcie ciała, czyniąc z niego bożyszcze. Gandhi odnosi się życzliwie do młodohinduskiego sportu, który ostatnio żywo się rozwinął.

Bilety na mecz w naturze

Czytamy w jednym z pism sportowych angielskich, że w niektórych częściach Południowej Afryki, odległych od wielkich centrów współczesnego życia a zamieszkałych przez tubylców ludność uczęszcza na różne imprezy sportowe, przynosząc zapłatę za wstęp w naturze. Pieniądz służy czarnoskórym tylko do płacenia podatków. Interesują się oni niezmiernie sportem, zwłaszcza piłkarskim i są sami świetnym materiałem sportowym zwłaszcza jako biegacze i miotacze. A może nasze kluby wprowadzą ten system? Co za [illegible] perspektywy otwierają się tutaj dla działaczy sportowych i graczy.

Przeciwnicy „Wisły" i „Cracovii"

Ostatnio bawiły w Krakowie drużyny KS Orzeł z Gorlic oraz KS Skra z Częstochowy, które spotkały się z leaderami swoich grup. Mimo, iż nie miały szans na sukcesy, pokazały ambicję sportową i zaciętą walkę o piłkę, aż do ostatniego momentu. Z takimi przeciwnikami bowiem nie wstyd przegrywać. Na zdjęciu drużyna KS Orzeł Gorlice (u góry) oraz KS Skra Częstochowa (u dołu).

Skok na spadochronie ze słynnej „baszty śmierci"

W amerykańskim parku narodowym [illegible] słynna „baszta śmierci", prostopadła skała wzniesiona blisko 1000 metrów nad poziomem doliny. Szczyt jej jest tak [illegible] nad przepaścią, że ma się wrażenie [illegible] „powietrzności". Ułatwia to [illegible] skok na spadochronie. Niebezpieczeństwo takiego [illegible] spadochronu na krzesanice skalne, co [illegible] niechybną śmiercią. [illegible] W. Hoogen dokonał szczęśliwie [illegible] z pomyślnego wiatru. Jest to może [illegible]

*

[illegible] nieszczęśliwie [illegible] i ledwo [illegible] z życiem.

To co ciekawe

Ostatnia wojna przyczyniła się do rozszerzenia się współczesnych zdobyczy cywilizacji na nieznane dotąd zakątki. Odnosi się to do sportu. Na rozległych przestrzeniach, objętych wojną, sprzymierzeni uprawiali sport przy każdej sposobności. Był on dla nich odprężeniem i środkiem utrzymania sprawności. Od żołnierzy i marynarzy nauczyło się gier sportowych i lekkiej atletyki wielu tubylców. Mamy więc więcej egzotycznych piłkarzy i lekkoatletów niż można było przypuszczać. Murzyni południowo-afrykańscy okazali się znakomitymi kolarzami. Także do sportów motorowych wiele ludów pierwotnych ma więcej zdolności niż myśleliśmy. Pismo angielskie zapytuje, czy będzie kiedyś możliwy wielki meeting sportowy, obejmujący nie jak Olimpiada, ograniczoną ilość narodów — lecz cały świat? L.

*

Sekcja młodzieżowa Francuskiego Klubu Alpinistów urządziła w bieżącym sezonie, niezwykle pogodnym i sprzyjającym turystyce wysokogórskiej, szereg obozów wspinaczkowych w Alpach francuskich dla młodzieży. Osiągnięto doskonałe wyniki w wyszkoleniu młodych adeptów w technice lodowcowej i wspinaczkowej.

*

Braki żywnościowe zagrażają poważnie poziomowi sportu angielskiego. Jedno z pism sportowych z goryczą zaznacza, że dawny prymat Anglii w sporcie należy do przeszłości. Ostatnie próby wioślarskie wykazały znaczne pogorszenie się wyników. To samo odnosi się do innych sportów, gdzie spadek formy wyraża się cyfrą 10 do 15%.

20 lecie pracy J. Maciejki

Któż nie zna J. Maciejki, reprezentacyjnego bramkarza polskiej drużyny hokejowej? Dopiero w dniu 13 sierpnia odbyło się wręczenie mu przez [illegible] złotego pierścienia, jako upominku za 20 lat pracy w drużynie hokejowej Cracovii oraz za 100 mecz. Maciejko należy do sportowców, którzy [illegible] sportowymi mogą być [illegible]

Pod znakiem piłki wodnej

Niedzielne spotkania mistrzów piłki wodnej były punktem kulminacyjnym tegorocznych rozgrywek. Polonia Bytom zdobyła tytuł mistrza Polski już w sobotę, w niedzielę zaś toczyły się walki o wicemistrzostwo, które ostatecznie przypadło Elektryczności warszawskiej.

W ostatnim dniu padły przed południem wyniki:

Elektryczność (Warszawa)—KSZO Ostrowiec 3:2 (2:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Gumkowski 2 i Karpiński, dla pokonanych Ul i Kierysz. Sędziował Weisberg.

Pogoń (Kat.)—San 5:0 v. o. Po przerwie przy stanie 3:0 (2:0) na skutek nieuznania bramki przez sędziego, San opuścił basen. Sędziował Weisberg.

Cracovia—Polonia B 2:2 (1:2). Bramki zdobyli dla Cracovii Treszczyński i Ochalski, dla Polonii Zemyr i Kawa. Sędziował Broll.

Wyniki popołudniowe:

Cracovia—KSZO (Ostrowiec) 1:1 (0:0). Punkt dla Cracovii uzyskał Kowalski A., dla KSZO Siporski. Sędziował Broll.

Pogoń (Kat.)—Polonia B. 2:1 (1:1). Strzelili bramki dla Pogoni: Nogaj i Szczepański, dla Polonii Zemyr. Sędziował Gorczewski.

Elektryczność (W-wa)—San 4:1 (0:0). Punkty padły ze strzałów Czuperskiego 2, Karpińskiego i Gumkowskiego. Dla pokonanych bramkę zdobył Gorczewski. Sędziował Broll.

Ostateczna tabela ligi piłki wodnej na r. 1947 przedstawia się nast.:

Polonia B.	10	16	[illegible]
Elektryczność	10	12	[illegible]
Cracovia	10	11	[illegible]
Pogoń (Kat.)	10	9	[illegible]
KSZO Ostrowiec	10	9	[illegible]
San Poznań	10	1	[illegible]

OPINIE O MISTRZOSTWACH

Tym razem nie będziemy oceniali drużyn i zawodników. Na rozgrywkach krakowskich było tylu „officiell" PZP, że w formie „wywiadzików na gorąco" zwróciliśmy się do nich z prośbą o powiedzenie nam kilku słów na temat mistrzostw.

— Jaki skład wystawiłby pan na wypadek spotkania międzynarodowego? — zwracamy się do kapitana sportowego PZP p. Brolla.

— Właściwie dokładnie nie wiem. Najlepszych oczywiście. W bramce Bochenka ew. Szczypka, na obronie Hallora, Szczepańskiego. Dziegielewski wchodzi też w rachubę. Zemyr i Wąs mogliby grać w pomocy. Gajdzikiewicz jest też dobry, tylko jeszcze młody. W ataku najszybsi Kieryaz II, Kowalski A. i Karpiński. Kawwe, choć jest dobry w ataku, wystawiłbym na pomocy. Jest szybki i zwinny. A tam trzeba takiego.

— A które linie drużyn są najlepsze?

— Obronne dobre, ataki słabe.

Łapiemy sekretarza PZP p. Gorczewskiego.

— Gdzie wyższy poziom gry, w Poznaniu czy w Krakowie?

— W Poznaniu. Tutaj o zwycięstwie decyduje szczęście. Widać, że drużyny znacznie się podciągnęły. Znać trening.

Korzystamy z siedzącego obok nas przy stoliku sędziowskim sędziego Weisberga z Bytomia. Bez pytania mówi:

— Poziom całkowicie wyrównany. Wygrywają te drużyny, które wytrzymują tempo do końca. Według mnie najlepsi bramkarze to Zakrzewski i Bochenek, z zawodników Kawwa, Hallor i Karpiński.

Kierownik Cracovii Stettner emulsny. Nic dziwnego. Cracovia dopiero trzecia.

— Trudno — mówi, — wygrywa lepszy. W Cracovii podobał mi się Łukiewicz w bramce, Kowalski Ad., Treszczyński i Pietruczak.

Natomiast kpt. Polonii Pawełek widać, że jest zadowolony. Całkiem zrozumiałe.

— Przewidywałem sukces. Mieliśmy trzy punkty przewagi. W Poznaniu graliśmy lepiej.

My dodamy jeszcze jedną dobrą wiadomość dla Polonii. Tabelkę najlepszych strzelców rozgrywek ligi waterpolowej, na czele której stoją jej waterpoliści. „Królem" strzelców jest Kawwa (Pol.) i Karpiński (Elek.) po 9 bramek. Za nimi kroczą: 8 bramek Zemyr (Pol.) 7 br., — Kieryaz II (KSZO), Gumkowski (El.) 6 br., — Duzski (San), Ul (KSZO), Kowalski A. (Cr.), Gorczewski (San) 5 br., — Gajdzikiewicz (Pol.), Treszczyński (Cr.), Hallor (Pog.), Rybkowski (KSZO) i Czuperski (El.).

H. STOCZKIEWICZ

Francja-Czechosłowacja 91:77

Mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami Francji i Czechosłowacji rozegrany w Pradze, zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Francji. Spotkanie stało na wysokim poziomie.

W pierwszym dniu Czech Cevona ustalił w biegu na 1500 m nowy rekord Czechosłowacji w czasie 3.50,6, 100 m wygrał Bailly (Francja) 10,7, 400 m Lunis (Francja) 48,6, w pchnięciu kulą zwyciężył Kalina 15,04 m.

W drugim dniu Kiesewetter pobił rekord czeski w oszczepie 66,10 m, w skoku wzwyż Danilo F. skoczył 190 cm, Hansenne Fr. wygrał 800 m w 1,51, Zatopek Cz. 5000 m w czasie 14,15,4 min., Arrifon Fr. przebiegł 400 m płotki 53,8, dyskiem rzucił Knotek Cz. 46,30 m i na 200 m Bailly Fr. uzyskał 21,7.

Zwycięzcy Raidu Tatrzańskiego

Zakopane (J. R.). W niedzielę zakończono próbę szybkości terenowej na Kalatówkach w kategorii powyżej 350 ccm, w której Gargul osiągnął z Polaków najlepszy czas 3,18 sek. gorszy tylko o 1,5 sek. od sobotniego wyniku Czecha Klinta.

Ostatnią konkurencją raidu była próba szybkości płaskiej rozegrana na ulicach Zakopanego na trasie 28 km (Nowotarska, Krupówki, Kościuszki), której przyglądały się tłumy publiczności. Ostateczna klasyfikacja wyłoniła najlepszych motocyklistów tego raidu:

Kat. do 130 ccm: 1) Gierczuszkiewicz KMZag. Dąbr. Sosnowiec DKW 123, 0 pkt karnych, 2) Kwieciński AZS Gliwice SHL 98 ½ pkt., 3) Skoczyński AZS Gliw. SHL 98 3,5 pkt., 4) Klimunt BKS Bielsko DKW 123 27,5 pkt., 5) Kwiatkowski AZS Gliw. SHL 98 126½ pkt. Poza konk. Draga Pogoń Kat. DKW 123 73 pkt.

Kat. z wózkami: 1) Potajało OM TUR Okęcie 598 14 pkt.

Kat. do 250 ccm: 1) Dąbrowski DKM W-wa Jawa 250 0 pkt. 2) Klint AKRCS Ołomuniec Jawa 250 165 pkt., 3) Jędrzejewski KKC i MKr. BMW 247 20 pkt. 4) Kwiatek PKM N. Sącz Victoria 250 25,5 pkt., 5) Markowski OM TUR Okęcie Jawa 250 26 pkt. Poza konk. Jankowski Pogoń Kat. Jawa 250 7 pkt. Klub go nie zgłosił.

Kat. do 350 ccm: 1) Dorożyński Pabianickie TC DKW 350 4 pkt., 2) Stachelski OM TUR Tarnów Trium 350 6,5 pkt., 3) Stonecki BKM Bielsko BMW 348 8,5 pkt., 4) Grzechowski MK Rawicz DKW 342 16,5 pkt., 5) Kowalewski Legia W-wa DKW 350 21 pkt.

Powyżej 350 ccm: 1) Gargul Polonia Byt. BMW 750 18 pkt., 2) Tomiczek BKM Bielsko BMW 500 28,5 pkt., 3) Tarnawa BKM Bielsko BKW 490 44 pkt., 4) Dąbrowski Polonia Byt. BMW 750 53,5 pkt., 5) Blahaczek Cracovia MSU 592 61,5 pkt.

Zespołowo wobec udziału tylko jednego zespołu AZS Gliwice, w składzie Kwiatkowski, Kwieciński, Soczyński na SHL 98 zwyciężył mając 130,5 pkt.

Indywidualnie pierwsze miejsce uzyskał Dąbrowski przed Gierczuszkiewiczem, obaj 0 pkt. karnych, ale Dąbrowski wykazał lepszą szybkość w próbie terenowej mimo iż jechał niedysponowany pod względem zdrowia. Obaj otrzymali złote medale. Trzecim był Kwieciński, 4) Skoczyński, 5) Dorożyński.

Z motocyklistów czeskich brało udział jedynie dwóch Klint i Haloupka. Klint był drugi w swej kategorii a Haloupka siódmy, mając motor uszkodzony w pierwszym dniu.

Obserwatorami Raidu Tatrzańskiego byli: delegat Międzynarodowej Federacji Motocyklowej i prezes Motocyklistów Czeskich inż. Rechfigel oraz przew. Komisji Sportowej czeskiej sześciodniówki Matuszek, na którą to międzynarodową imprezę w dniach 16 do 21 września zaproszeni zostali także zawodnicy polscy: Brun, Żymiński, Markowski, Jankowski, Wikaryjczyk, Dąbrowski. Przed wyjazdem będzie w Zakopanem obóz treningowy.

Według opinii czeskich zawodników trasa raidu była niezwykle trudna, do 50 proc. terenu, podczas, gdy oni przewidują na sześciodniówkę 6 do 10 proc. terenu. Polacy jeżdżą według nich odważnie i ryzykancko. Pogoda panowała przez cały przeciąg raidu wyjątkowo słoneczna. Zainteresowanie olbrzymie, wielki zjazd motocyklistów.

Kraków remisuje z Warszawą 3:3

Decydujący mecz o prowadzenie w tabeli o puchar kpt. J. Kałuży pomiędzy Krakowem i Warszawą, rozegrany w niedzielę w Warszawie, zakończył się po zaciętej grze wynikiem remisowym 3:3 (2:2). Mecz ten miał być jednocześnie wyrazem wartości obu drużyn, ze względu na częste zwycięstwa drużyn krakowskich w ostatnim czasie. Toteż licznie, bo w liczbie 20.000 zebrana publiczność warszawska chciała widzieć zwycięstwo swej drużyny, która by w ten sposób mogła odebrać prymat piłkarstwu krakowskiemu.

Niestety próba ta się nie udała. Kraków wprawdzie uzyskał swój remis dopiero w ostatniej minucie ze strzału Bobuli, jednak grą przewyższał zespół warszawski. Do sukcesu Warszawy przyczynił się doskonale broniący po kontuzji Borucza w 37 min. przed przerwą Skromny. Wyłapywał on ostre strzały napastników krakowskich, oraz likwidował niebezpieczne sytuacje podbramkowe.

W drużynie krakowskiej zawiedli częściowo strzałowo Gracz i Szewczyk. Najlepszymi natomiast byli: Parpan, doskonale wspierający atak oraz likwidujący zagrania trójki ataku Warszawy, oraz b. niebezpieczny w napadzie Kohut. W Warszawie obok Skromnego należy wyróżnić Ochmańskiego w ataku.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Kraków: Jurowicz, Gędłek, Flanek, Jabłoński, Parpan, Mazur, Giergiel, Gracz, Szewczyk, Kohut, Bobula.

Warszawa: Borucz (Skromny), Pruski, Szczepaniak, Brzozowski, Szczurek, Wasko, Jaźnicki, Ochmański, Świcarz, Górski, Mordawski.

Warszawa prowadziła już w 23 m. 2:0, ze strzałów Ochmańskiego w 4 min., po zagraniu Jaźnickiego z Mordarskim oraz z karnego za faul Jabłońskiego na Ochmańskim, strzelonym przez Świcarza. Powoli jednak Kraków doszedł do głosu i w 30 m. uzyskał przez Parpana z 20 m bombą pierwszą bramkę. Wyrównanie zdobył Kohut w 40 min. z winy Szczepaniaka. W zderzeniu z Kohutem Borucz doznał kontuzji w 37 m. Po przerwie znakomita obrona przez Skromnego strzałów napastników krakowskich uniemożliwia uzyskanie przez nich prowadzenia. Niespodziewanie w 11 min. Góreckiemu udaje się przebój z dalszej pozycji i zdobywa on prowadzenie dla Warszawy. Gra zacięcie prowadzona nie przynosi długo zmiany wyniku. Kraków gra b. ambitnie i dąży do wyrównania. Udaje się to wreszcie w 44 min. ze strzału Bobuli. Sędziował Kowalski z Poznania b. dobrze.

Śląsk gra z Łodzią w Łodzi w poniedziałek.

Tabela rozgrywek o puchar ś. p. Kałuży:

Warszawa	[illegible]	4	8:5
Kraków	[illegible]	3	7:5
Śląsk	[illegible]	2	6:3
Łódź	[illegible]	1	4:8
Poznań	[illegible]	0	3:9

Tarnovia i Lechia wygrywają

W grupie I i III dotychczas brak było mistrzów. Obecnie Tarnovia zajęła już zasadniczo pierwsze miejsce po zwycięstwie w rewanżowym spotkaniu JKS w Jarosławiu 2:1 (1:1), natomiast w grupie III sprawa jest jeszcze otwarta, chociaż największe szanse ma Lechia z Gdańska, która pokonała Polonię Bydgoszcz 4:1 (2:1).

Tabele tych grup są następujące:

[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	4	4	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	4	[illegible]	[illegible]
Lechia	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

DOW KRAKÓW — DOW (W-WA) 2:2 (2:2)

Spotkanie w ramach mistrzostw piłkarskich W. P. rozegrane w Krakowie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym.

W ramach rozgrywek o puchar Ziem Odzyskanych Gdańsk pokonał reprezentację Wrocławia 3:1 (1:1).

[illegible] ...zawodników. [illegible] ...Herberta i Jana [illegible] zawodników śląskich.

Propagandowe zawody hippiczne

Jak odmiennym i pięknym jest sport jeździecki, oglądaliśmy w niedzielę na boisku St. Miejskiego. — Grupa jeździecka Min. Obrony Narodowej wystąpiła z propagandowym programem, w którym zaprodukowała piękną jazdę oraz skoki przez 11 przeszkód. Harmonia między zamiarami i postawą jeźdźca a silnie uwrażliwionym koniem tworzy piękną, żywą całość, która w galopie czy kłusie i skoku wywołuje najmilsze wrażenie. Zwycięstwo odniósł po rozgrywce por. Orłowski na wał. „Łaska", przebywając dystans w 57 sek. przed rtm. Domaszewskim na wał. „Arjus" 1,02 min. i por. Osdchockim na klaczy „Kania" 1,04 min. Udział brało 10 oficerów i 17 koni. Zwycięzcy otrzymali nagrody wojewody, dowódcy OW i prezydenta miasta.

O puchar KOZPN-u

W niedzielę toczyły się w dalszym ciągu zawody piłkarskie z cyklu rozgrywek o puchar KOZPN. W Krakowie osiągnięto m. in. nast. wyniki:

Rez. kl. A:

Łobzowianka—Grobla 3:3 (1:1). Bramki dla Łobzowianki zdobyli: Ostrożny 2 i Fraślk, dla Grobli Mikea 2 i Kabl. Sędziował Konik.

Kl. B. Rozgrywki do półfinału.

Nadwiślan—Milicyjny 1:0 (1:0). Techniczna przewaga zwycięzców. Gra ostra. Jedyny punkt uzyskał Bobek. Sędziował Sadzik. (St.)

Bocheński—Dębnicki 3:0 (2:0). Lekka przewaga Bocheńskiego, dla którego bramki zdobyli: Atlamowski, Siemdaj i Reguła. Sędziował Gruszcz (St.)

Bochnia, 18. sierpnia. W grupie pocieszenia kl. B Grzegórzecki pokonał AKS Bochnia 2:0 (1:0). Sędziował Poplatek. (Zl.)

Poradnik sportowy

[illegible]

...dy nie [illegible] — może [illegible] chyba rzecza całkowicie [illegible] cią listów [illegible] stronnymi, [illegible] do nas z [illegible]

[illegible]

Kolejarze Gdańska zwyciężają

Poznań (G). Trzydniowe Igrzyska członków kolejowych stowarzyszeń sportowych zakończyły się zwycięstwem Gdańska 309 pkt przed Poznaniem 277 pkt, Katowicami 259, Warszawą 112, Wrocławiem 78, Lublinem 62, Krakowem 52, Łodzią 51, Szczecinem 44 i Olsztynem 20.

Wyniki zawodów:

Lekkoatletyka: Najlepsze wyniki uzyskali, w konkurencjach żeńskich: Witowska na 60 m 8,4 i 200 m 27,8, Dobrzańska w dysku 35,14, poza konkursem 37,34 b. dobry wynik, w skoku wzwyż Peneresowa 140 cm, w konkurencjach męskich Szymczak na 100 m 11,1, na 200 m 22,8, Lipski na 400 m 52,4, 800 m Kubera 2.04.4, 1500 m Ostolski 4,24,1, 5000 m Ostolski 16,26 min, w trójskoku Hoffman 13,14.

Piłka nożna: Zwyciężył Poznań, który pokonał Gdańsk 7:4 (5:2). Trzecie miejsce Katowice, czwarte Lublin.

Boks: Zwyciężyli w finałach: Kasperczak, Spruś, Drążkowski, Każmierczak, Chychla, Rajski, Dolewski, Szczypiński.

Kolarstwo: Wyścig na 25 okr. wygrał Wrzesiński przed Ripperem i Kaczmarkiem. Zespołowo Warszawa przed Poznaniem i Gdańskiem.

Koszykówka: Poznań—Gdańsk 39:22 (14:4), siatkówka: Kraków—Poznań 2:1, w męskiej, Gdańsk—Poznań 2:1, w kobiecej.

B. więźniowie polityczni grają w piłkę nożną

Tarnów — Brzesko 8:4 (3:1)

Tarnów. Zawody prowadzone były na dość dobrym poziomie, grano szybko i fair, przy czym Brzesko posiadało zespół nieco lepszy, toteż zwycięstwo ich należy uznać za zasłużone, pomimo że Tarnów prowadził 8:0. Drużyna tarnowska po przerwie opadła z sił, oddając inicjatywę gościom. Publiczności dużo, która tym samym dała jeszcze raz dowód sympatii dla ofiar obozów hitlerowskich. Dochód z zawodów przeznaczono dla wdów i sierot po b. więźniach politycznych. (B)

DRUŻYNIE SKS SPOŁEM dziękuje redakcja za przesłanie życzeń z Igrzysk Spółdzielczych w Łodzi.

RESOVIA—DĄBSKI 4:2

Rzeszów (J. Ch.) Resovia (Rzeszów)—KS Dąbski (Krak.) 4:2 (1:1), spotkanie towarzyskie. Chaotyczna i bezplanowa gra obu drużyn. Remisowy wynik do przerwy odpowiadał równorzędnej grze obu zespołów. Po przerwie Resovia miała lekką przewagę. Bramki zdobyli: Jurkiewicz 3 i Pacak dla Resovii oraz Soczyński i Kofin dla Dąbskiego. Sędziował b. dobrze Strzelecki z Rzeszowa.

GROBLE — MIECHÓW 2:1 (1:1). Zawody towarzyskie w Miechowie. Gra szybka. Bramki dla Grobli Zuzek i Węcal, dla K. S. Miechów Kobiński J. (S)

Za Komitet Redakcyjny „Życia Sportowego": Dr JÓZEF FIGNA. — Redaktor Naczelny: STAN. WITOLD BALICKI. — Wydawca: Spółdz. Wyd. „CZYTELNIK".
Dodatek do nru 225 „Dziennika Polskiego". — Odbito w Drukarni Państwowej Nr. 1 w Krakowie, Wielopole 1.